DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV — **26-ty dzień krwi i chwały** — W walczącej Warszawie, sobota 26 sierpnia 1944 — Nr 1034

Gdy grają rosyjskie armaty

Zbliżający się pomruk dział sowieckich zdaje się świadczyć, że bitwa o Warszawę zbliża się do swego kresu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa armia czerwona ruszy niebawem w kierunku zachodnim. W ten sposób zakończona zostanie 17-ta w dziejach bitwa o Warszawę. W ostatnim 25-leciu dwie bitwy były najważniejsze — w r. 1920 i w r. 1939. Walki z r. 1944 są właściwie ich przedłużeniem. Zmagamy się z potężnym wrogiem samodzielnie, przy nikłej pomocy aliantów i w sprzyjających warunkach frontu wschodniego. Niewątpliwie jednak ważniejsze jest to, co się dzieje dzisiaj w sercu Warszawy niż na jej przedpolach. Nasz czyn orężny potrafiliśmy ku zdumieniu całego świata ustabilizować i mimo niedostatków zbrojeniowych walczyć szczęśliwie z przewagą techniczną wroga, który tę przewagę wyzyskuje bez litości.

Co najważniejsza, jednocześnie z kampanią powstańczą defensywną i ofensywną wykazujemy niewątpliwe zdolności organizacyjne. Położyliśmy z zapałem, nawet z pasją, pierwsze zręby pod państwowość polską. Obsadziliśmy wszystkie ważniejsze placówki, pokonywamy potworne trudności życiowe w ogniu niemieckich pocisków. Walczymy ze wszystkimi trudnościami, które przynoszą walące się domy i szalejące pożary. Wszyscy jesteśmy na posterunku, zarówno ci, którzy doraźnie przeciwstawiają się niebezpieczeństwu, jak i ci, którzy w swych wysiłkach zmierzają już do normalnego powojennego ładu.

Gdy wojska sowieckie wkroczą do Warszawy, nie znajdą tutaj społeczeństwa ani zrozpaczonego, ani zdezorganizowanego. Znajdą raczej dzieło odbudowy, rozpoczęte szczęśliwie i trafnie. Nie wydaje się niemożliwe, aby ktokolwiek miał zamiar niszczyć to, cośmy poczęli tworzyć z takim wysiłkiem instynktu narodowego i z dobrym zrozumieniem.

Warszawa po wszystkich swoich najcięższych przejściach posiada wiele godności organizmu doświadczonego. Pogłębiliśmy miarą doznań naszą równowagę duchową. Patrzymy spokojnie w przyszłość i wierzymy, że ta przyszłość do nas należy.

„Dzień Warszawy“ ukazuje się o godz. 8-ej z rana

Kocioł bałkański wre

Bułgaria chce odrębnego pokoju

Rumunia wypowiedziała Niemcom wojnę

LONDYN, 25.8. — Reuter donosi, że specjalny wysłannik rządu bułgarskiego, Mussanow wręczył ambasadorowi angielskiemu w Ankarze pełnomocnictwo do rokowań o zawarcie odrębnego pokoju ze sprzymierzonymi.

Odpowiedź dla Bułgarii wręczona będzie w najbliższych godzinach.

Wojska bułgarskie są już wycofywane z Jugosławii.

LONDYN, 25.8. — Premier bułgarski Bagrianow zawiadomił wczoraj popołudniu posła niemieckiego w Sofii o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Bułgarii z Niemcami.

LONDYN, 25.8. — Rozgłośnia bukareszteńska ogłosiła, że nowy rząd rumuński *wypowiedział wojnę Niemcom.* Równocześnie podano do wiadomości, że *wojska rumuńskie całkowicie wyzwoliły Bukareszt.*

Od chwili powzięcia decyzji przez Rumunię, w kotle bałkańskim zagotowało się. Jedno państwo po drugim idzie jej śladem, ważąc już nie tyle własne postanowienia, co warunki sprzymierzonych, o których łaski zabiegają z pośpiechem.

Uwaga świata skierowana jest przede wszystkim na Bułgarię, która lada dzień zawrzeć ma porozumienie z aliantami.

Doniesienia korespondentów zagranicznych stwierdzają, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych było całkowicie zaskoczone decyzją Rumunii. Na wiadomość o odstąpieniu Rumunii od państw osi, koła polityczne Niemiec ogarnął strach.

Historia — zaznaczają korespondenci — napewno oceni odpadnięcie Rumunii jako jeden z czyników końca wojny. *Zawieszenie broni rosyjsko-rumuńskie jest największą klęską Niemiec od czasu rozpoczęcia wojny,* większą klęską, aniżeli odpadnięcie Włoch od państw osi.

Według oświadczeń radia moskiewskiego Moskwa chce „wskrzesić Rumunię i uwolnić ją od najazdu niemieckiego”. Czerwona armia przejdzie tylko przez teren Rumunii, a po wyparciu Niemców z granic tego kraju, wycofa się pod warunkiem, że Rumunia walczyć będzie przeciwko Niemcom.

BITWA O NAFTĘ

LONDYN, 25.8. — Korespondenci angielscy donoszą z frontu rumuńskiego, iż wojska sowieckie posunęły się od wczoraj przeciętnie o 60 km. i dotarły do tak zw. wrót galackich. Natarcie sowieckie kieruje się na Ploesti, Bukareszt i Galacz.

Jak donoszą z Bukaresztu, żołnierze rumuńscy rozbrajają już Niemców w okolicy źródeł naftowych w Ploesti.

Już 2.000 jeńców w rękach powstańców

Według obliczeń za cały okres Powstania w Warszawie, zniszczono lub zdobyto 115 czołgów i samochodów pancernych. Liczba jeńców niemieckich przekroczyła 2000.

Psie Pole II

LONDYN, 25.8.—Korespondent PAT. opisując zwycięskie czyny polskiej dywizji pancernej w Normandji stwierdza, że naprzeciw wojsk polskich znalazła się „śmietanka” niemieckich sił pancernych. Walczyły one zażarcie. Klęska zadana Niemcom przez Polaków jest olbrzymia. Pole bitwy, to niemieckie „Psie pole”.

Według pobieżnych obliczeń, wzięto do niewoli 5000 jeńców, w tym dowódcę korpusu pancernego, 4 pułkowników i olbrzymie ilości czołgów oraz sprzętu.

Podpalają Paryż

LONDYN, 26.8.

W Paryżu trwają jeszcze walki uliczne z Niemcami. Sytuacja w mieście uległa zdecydowanej poprawie.

Niemcy wszędzie, gdzie mogą. podpalają budynki. Płoną gmachy publiczne i ministerstwa. Wraz z Niemcami stawia opór również milicja Lavala.

Od czasu wylądowania wojsk sprzymierzonych w południowej Francji, wzięto do niewoli 23.000 jeńców, w tym 10 generałów.

„Cafe Club” zdobyty

Oddziały A. K. zdobyły wczoraj we wczesnych godzinach rannych dom „Café Club” przy al. Sikorskiego. Załoga lokalu kawiarni szachowała ustawicznie nasze ruchy w sąsiedztwie. Wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców i wiele sprzętu.

Oddziały niemieckie zaatakowały wczoraj naszą pozycję na ul. Królewskiej. Pociskami z działa czołgowego wybito dziurę w ścianie domu, przez którą piechota niemiecka usiłowała wedrzeć się do wnętrza. Natarcie odparto z dużymi stratami dla Niemców.

Churchill u Papieża

LONDYN, 25.8. — Reuter donosi, że Ojciec św. przyjął na przeszło godzinnej audjencji premiera W. Brytanii.

Na falach radiowych

◆ Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem nastąpił wjazd gen. de Gaulle'a do Paryża. Gen de Gaulle natychmiast odbył narady z przedstawicielami miasta.

◆ Francuska dyw. pancerna pod dowództwem gen. Leclerca przemaszerowała dziś w Paryżu przez Qaurtier Latin przy dźwięku dzwonów katedry Notre Dame.

◆ W dotychczasowych walkach we Francji wzięto ogółem 250.000 jeeńców.

◆ Specjalny rozkaz marsz. Stalina, skierowany do dowódcy III frontu bałtyckiego, obwieścił o zdobyciu szturmem miasta *Tartu* (Dorpat), ważnego węzła komunikacyjnego, poprzez który prowadzą drogi do środkowej Estonii.

◆ Nacz. dowódca wojska polskiego w Rosji odwiedził linię frontu i złożył m. in. gratulacje dywizji czołgów im. Westerplatte.

◆ Nie wiadomo, co stało się z Antonescu. Prawdopodobnie schronił się w ambasadzie niemieckiej w Bukareszcie, gdzie przebywa już większość quislingowców rumuńskich. Gmach ambasady jest pilnie strzeżony przez wojsko rumuńskie.

◆ Portugalią, Hiszpania, Szwecja, Turcja i Szwajcaria odwołały swych posłów przy rządzie Vichy.

◆ Radio polskie powtarza wezwanie ginących w Pruszkowie o pomoc. Depesza iskrowa z Warszawy donosi: „Ginie nas wiele tysięcy. Na miłość Boską przynieście pomoc. Zwróćcie się do Czerwonego Krzyża w Genewie i do państw neutralnych. W obozie jest zupełna dezorganizacja i chaos. Nie traćcie ani jednego dnia a Bóg zapłaci Wam zwycięstwem”.

Terror na Pradze

Na Pradze Niemcy zarządzili zgłoszenie się wszystkich mężczyzn do wyznaczonych punktów w poszczególnych dzielnicach, zapowiadając, że mężczyźni spotkani po oznaczonym terminie na innych miejscach, będą rozstrzelani.

Rosjanie i Niemcy o froncie

Omawiając walki na terenie Polski, komunikat *sowiecki* wymienił wczoraj 9 wsi zdobytych na południowy zachód od Łomży. Na północny-wschód od Pragi odparto nowe natarcia nieprzyjaciela.

Komunikat *niemieckiej kwatery głównej* brzmiał: Pomiędzy Karpatami i Wisłą rozbito nocne lokalne ataki bolszewików. Na przyczółku nad Wisłą, na płn.-zachód od Baranowa, nasze dywizje piechoty i pancerne, wspierane skutecznie przez oddziały lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej zniweczyły nieprzyjacielskie próby przełamania się na północ, w ciężkich walkach obronnych i skutecznych przciwnatarciach. Dwa korpusy pancerne i 2 zmotoryzowane jak również 12 sowieckich dywizyj strzelców poniosły przy tym jak najcięższe straty. Pomiędzy Bugiem i Narwią nie dopuszczono nieprzyjaciela w zaciekłych walkach do dokonania usiłowanego przełamania frontu. Zniszczono 39 czołgów nieprzyjaciela.

Oddziały A.K. podjęły działania zaczepne przeciw Niemcom w okolicy Ostrowi Mazowieckiej i Łomży, ułatwiając postępy wojsk sowieckich.

Niemcy wycofują się w kierunku Różany i Ostrołęki.

W pobliżu Wyszkowa oddziały A.K. przystąpiły również do akcji dywersyjnej. Trwają tam zacięte walki sowiecko-niemieckie, przy użyciu dużych ilości broni technicznej z obu stron.

◆

Wczoraj od wczesnych godzin rannych rozlegała się silna kanonada. Front sowiecko-niemiecki dał się słyszeć nawet donośniej, niż w ostatnich dniach lipca.

Największe nasilenie ognia wskazywało kierunek południowy. Nocy poprzedniej grzmot dział dochodził głównie od strony Radości, dokąd zbliżyły się już sowieckie pozycje.

Równocześnie działa sowieckie wstrzeliwały się w zewnętrzną linię oporu niemieckiego w rejonie Rembertowa, Zielonki, Ząbek i Kobyłki.

Nowe dekrety rządowe

Krajowa Rada Ministrów uchwaliła szereg dekretów, m. in. nowelę ustawy o ubezpieczeniu społecznym w kierunku upowszechniania ubezpieczeń, o sekwestrze ziemi dla celów reformy rolnej, o upaństwowieniu lasów prywatnych, o powołaniu rad załogowych w fabrykach i warsztatach pracy, o uruchomieniu szkolnictwa i organizacji samorządu.

Dekrety ogłoszone będą w „Dzienniku Ustaw Rzplitej".

OBRADY PARLAMENTU wyzwolonej Polski

Rada Jedności Narodowej odbyła dwu dniowe obrady w dniu 23-im i 24-ym sierpnia przy udziale członków Krajowej Rady Ministrów. Rada zaznajomiła się dokładnie z sytuacją polityczną Polski zarówno w zakresie polityki zagranicznej, jak i spraw wewnętrznych. Komendant Warszawskiego Okręgu A.K. przedstawił militarne położenie obecnych działań, stwierdzając, że znajdujemy się w położeniu zupełnie pomyślnym. Po sprawozdaniach politycznym i wojskowym nastąpiły dyskusje, poczem zapoznano się z projektami dwóch rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów. Jedno z tych rozporządzeń dotyczy wyborów do kolegialnych organów samorządu terytorialnego oraz wyborów sołtysów i podsołtysów, drugie zaś tymczasowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Sowieckie gwarancje dla Rumunii

Komisarz spraw zagranicznych Mołotow ponowił znane już oświadczenie w sprawie Rumunji. Powtórzył, że Rosja nie ma zamiaru wtrącać się do wewnętrznych spraw tego państwa. Poczem dodaje:

„Jeżeli Rumunja będzie walczyła przy boku armii czerwonej o swą niepodległość przeciw Niemcom, albo przeciw Węgrom o oswobodzenie Siedmiogrodu, armia czerwona nie będzie rozbrajać wojsk rumuńskich, ale pomagać im w tych walkach. Pomoc ze strony wojsk rumuńskich w likwidowaniu Niemców w Rumunji jest jedyną drogą do doprowadzenia walki do szybkiego końca i zawarcia zawieszenia broni ze sprzymierzonymi".

Rozgłośnia niemiecka apelowała do armii rumuńskiej, aby nie słuchała rozkazów króla Michała i nie opuszczała Hitlera.

Czterech od brydża

W jednym z nowoczesnych domów warszawskich mieszkały cztery rodziny. Czterej panowie niecoś się ze sobą przyjaźnili. Czasami popijali, czasami grali w brydża. Ale wzajemnie sobie nie dowierzali. Nikt drugiemu nie dostarczał prasy konspiracyjnej. Na tematy polityczne wogóle nie rozmawiano. Żony czterech panów przestrzegały swoich mężów, aby byli uważni.

— Bo widzisz, zdaje mi się, że on za dużo handluje z Niemcami.

Albo:

— Wiesz, to chyba jest jakiś „volksdeutsch".

I t. d.

Kiedy wybuchło powstanie czterej panowie znowu się spotkali.

Tym razem już nie w domu, w którym kiedyś razem mieszkali. Spotkali się wszyscy w jednym i tym samym oddziale powstańczym.

W brydża już nie grają, bo nie ma na to czasu. Czterej panowie walczą...

Piąta rocznica w żałobie

LONDYN, 25.8. — Nadzwyczajny komisarz Rzeszy wydał dekret, zamykający od d. 1 września b. r. wszystkie kawiarnie, teatry, szkoły oraz wszelkie lokale rozrywkowe.

„Największa tragedia świata"

Uczciwe głosy o walczącej Warszawie

Londyński korespondent szwedzkiego pisma „Sozialdemokraten" pod wielkim tytułem na pierwszej stronie „Bohaterska bitwa Warszawy o wyzwolenie — największa tragedia świata" — podaje opisy zniszczeń i walk w Warszawie, poczym przypomina odezwy moskiewskiej radiostacji „Kościuszko" z czerwca i lipca b. r., nawołujące Polaków, a zwłaszcza ludność Warszawy do powstania. Korespondent piętnuje nagłą zmianę tonu radiostacji i t. zw. „patriotów polskich" po wybuchu akcji zbrojnej. Przypomina misję Kalugina (nieoficjalny przedstawiciel armii sowieckiej przy Komendzie A. K. — przyp. red.) i obietnice Stalina, który zapewniał, że przyjdzie z pomocą Warszawie.

„Svenska Dagbladet" w artykule p. t. „Tragedia polska" zapytuje, czy powstrzymanie ofensywy rosyjskiej na froncie warszawskim należy przypisać względom politycznym i czy nie pozostaje on w związku z rokowaniami polsko-rosyjskimi. Wielu patriotów polskich — pisze dziennik szwedzki — tak potrzebnych do odbudowy zniszczonego kraju, poległo w rozpaczliwej walce, nie otrzymując dostatecznej pomocy od aliantów, z którymi naród polski związał swe nadzieje". Charakterystyczne są również głosy prasy innych państw nautralnych. I tak: szwajcarskie „Basseler Nachrichten" piszą: „Początkowo Moskwa zaprzeczała istnieniu powstania w Warszawie, później oświadczyła, że wołania gen. Bora o pomoc są źle kierowane, ponieważ Anglicy nie mogą pomóc Warszawie. Pomocy tej mogą udzielić tylko Rosjanie, lecz gen. Bór nie żądał niczego od Rosji. Wątpimy, stwierdza dziennik szwajcarski w prawdziwość tych twierdzeń. Przecież samoloty amerykańskie latają do Rosji i z powrotem. Sądzimy, że gen. Bór byłby wdzięczny za pomoc rosyjską, ale pomocy tej nie otrzymał".

Dzienniki tureckie na pierwszych miejscach przypominają teksty wezwań, jakie nadawała radiostacja „Kościuszko", nawołując do powstania w Warszawie.

Wczorajszy „Daily Herald" pisał: „Lotnictwo brytyjskie dostarczyło obywatelom Warszawy broni z wielkim ryzykiem. Umożliwiło im to kontynuowanie walki. Potrzebują oni jednak większej pomocy. W tej chwili, w której klęska Niemców staje się uchwytna nie wolno nam Warszawy pozostawiać jej losowi. Czyż naprawdę jest niemożliwe przy dobrej woli zainteresowanych stron dać walczącej Warszawie pomoc w jej akcji wyzwolenia? Zarówno Londyn jak i Moskwa wzywały do powstania i walki. Lud Warszawy usłuchał tego wezwania, zaryzykował swoim życiem i nie robił sprytnych kalkulacji politycznych. Ta chwila byłaby w tragiczny sposób splamiona, gdyby wszystkie czynniki, zdolne do niesienia pomocy, pomocy tej nie udzieliły".

Jeszcze jedna mobilizacja totalna

Niestrudzony Goebbels ogłosił nową totalną mobilizację w Niemczech. Mało kto już pamięta, która to z rzędu. W każdym razie tych najwyższych wysiłków narodu germańskiego było bardzo wiele. I cóż właściwie można wydobyć więcej z szarego człowieka niemieckiego, któremu ze stłoczonego gardła język wyłazi z przerażenia.

Goebbels postanowił wydawać jedną tylko gazetę na całe Niemcy, postanowił powiększyć godziny pracy, wypruć ostatnie rezerwy ze wzgardzonych dotychczas niedołęgów...

To wszystko razem jest charakterystycznym objawem katastrofy, którą Niemczyska oddalają półśrodkami, byle ją oddalić...

Kobiety bez broni

Komendant Monter poleca oddanie wszystkiej broni, znajdującej się w rękach żołnierzy-kobiet oddziałom pierwszej linii. Liczba mężczyzn walczących w oddziałach A. K. na terenie Stolicy jest całkowicie wystarczająca, przewyższająca ilość broni. Dlatego noszenie jej przez kobiety jest nie tylko zbędną fanfaronadą, ale i czynem karygodnym".

23 dywizje niemieckie w Rumunii

Wojskowy korespondent „Daily Telegraph" rozważa, jaka jest sytuacja armji niemieckiej na południowym odcinku frontu wschodniego. Ostatnio w pierwszej linii frontu było 20 dywizji rumuńskich. Pomiędzy morzem Czarnym a Bukowiną obsadzały linię od południa ku północy: III armia rumuńska, VI armia niemiecka, VII niemiecka i IV rumuńska. Dalej na zachód 20 dywizji węgierskich przedłuża front wzdłuż Karpat aż po rejon Tarnowa.

Dwie armie niemieckie więc czyli 21 dywizji piechoty i 2 dywizje pancerne znalazły się w położeniu krytycznym. Wobec zagrożenia flanki przez wojska rumuńskie, nie wiedzą one właściwie co zrobić. Uciekać niepodobna. Gdyby zdołały się wycofać, to tylko na linię Karpat południowych od Bukowiny do Brassowa, na północ od Bukaresztu. Nowy front nie będzie mógł być jednak przedłużony aż po Dunaj i wobec tego nie może bronić dostępu do zagłębia naftowego Ploesti.

Krytyczna staje się również sytuacja wojsk niemieckich w Grecji i Jugosławii. Będą one bowiem pozbawione znacznej części linii transportowych.

* * *

Nie mamy powodu prawić jakichś złośliwość Rumunji. Każdy się podczas tej wojny urządzał tak, jak mógł i musiał. Rumunja uległa najpierw naciskowi niemieckiemu, a pod koniec wojny przeszła do obozu aljantów. W tym kontredansie utraci Besarabję, a prawdopodobnie odzyska Siedmiogród. A więc jak na naród, który przez tak długi czas popierał Hitlera, wyjście z beznadziejnego położenia nienajgorsze.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Rumunja ma zagwarantowaną niepodległość. Nikt nie będzie się wtrącał do jej spraw wewnętrznych. Nastaje pełna swoboda obywatelska. Antonescu uciekł do Niemiec i zabrał ze sobą dyktaturę. Obozy koncentracyjne zostały zniesione. Jednem słowem pełny nawrót do uczciwych, liberalnych czasów.

My, Polacy, nie jesteśmy zbytnio zarozumiali. Ale do licha! mamy chyba prawo stwierdzić, że nasz wysiłek podczas wojny był najwyższy na jaki nas było stać, pozbawiony zboczeń i wahań. Podziemną walkę z Niemcami przypieczętowaliśmy jeszcze zrywem powstańczym. Czyż się więc nie należy wytrwałej Polsce przynajmniej to samo, co zwodniczej Rumunji?

KRONIKA STOLICY

✻ W ostatnich dniach licznie zgłaszają się kamieniarze, blacharze i murarze, obznajmieni z właściwościami budowy poddaszy domów warszawskich, ofiarowując fachową pomoc przy likwidowaniu t. zw. *„gołębiarzy"* czyli dywersantów niemieckich, ukrywających się po dachach w uwolnionych dzielnicach miasta i polujących na przechodniów.

✻ W jednym z kin śródmieścia odbyło się zebranie *pogorzelców*. M. in. przemawiał przedstawiciel delegatury rejonowej, zapewniając że władze robią wszystko, aby przyjść im z pomocą i choćiaż częściowo wyrównać straty doznane wskutek działań wojennych i barbarzyństw niemieckich.

✻ Przy organizacji *Państw. Korpusu Bezpieczeństwa* duży nacisk położono na to, by korpus ten czuł się składową częścią społeczeństwa: że jest dla społeczeństwa a nie nosem dla tabakiery. Stare wzory nie wytrzymały próby życia, niejednokrotnie powoduje duże antagonizmy między policją a społeczeństwem — dziś zbudowano zupełnie nowe zręby tej ważnej dla życia państwowego komórki.

✻ Na terenie delegatury Południe czynne są obecnie 3 kuchnie dla pogorzelców. Wydają one 1500 obiadów dziennie.

✻ Departament poczt i telegrafów w najbliższych dniach wypuści w obieg pierwsze znaczki pocztowe, wartości nominalnej 1 zł.

✻ Dzięki dużemu zrozumieniu spraw kultury ze strony żołnierzy A. K., udało się zabezpieczyć największą bibliotekę prywatną w Warszawie, obejmującą około 30.000 tomów, głównie z dziedziny polonistyki. Dom, w którym znajdował się księgozbiór, leży na linii frontu, książki przetransportowano w bezpieczne miejsce.

Osoby, pod których pieczą pozostają cenniejsze dzieła sztuki, dokumenty czy księgozbiory, winny zwracać się do władz wojskowych czy cywilnych o pomoc w zabezpieczeniu od zniszczenia coraz dziś rzadszych bibliotek i zabytków sztuki.

✻ Wszyscy *pracownicy techniczni* (inżynierowie, technicy, monterzy itp.) Zarządu Miejskiego obowiązani są zarejestrować się w rejonowych delegaturach rządu (Tamka 48, Warecka 11a i Złota 59a), bez względu na dotychczasowy przydział.

✻ *Niemiecki dyrektor tramwajów miejskich* w Warszawie, Post, osadzony został w obozie dla internowanych. Skarży się, że odebrano mu karty do gry i odmówiono przynoszenia jedzenia z miasta.

Pustków i Kochanówka

Rosjanie zajęli Pustków, 10 km od Dębicy, gdzie mieścił się jeden z cięższych obozów koncentracyjnych w Polsce z 40.000 jeńcami. Poza tym zdobyto Kochanówkę, jedną z głównych baz wielkiego niemieckiego poligonu pod Kolbuszową, gdzie odbywały się pierwsze próby z bronią V-1. Poligon obejmował około 100 miejscowości, z których wysiedlono ludność polską.

LISTY, KTÓRE NIE DOJDĄ

Jedna z placówek wojskowych znalazła na ulicy torbę z pocztą polową, porzuconą przez Niemców, którzy pod naciskiem A. K. musieli uciec. W torbie znajdował się plik listów, których nigdy nie otrzymają rodziny Kurtów, Heinzów i Hermanów, listów, pisanych w trzecim i czwartym dniu Powstania. Przytaczamy wyjątki jednego z nich. Autorem jest strzelec Kurt Hasse; pisze on do swej rodziny w Sigmaringen.

„— Moi Drodzy! Przeżywam tu w Warszawie szalone dni. Zostaliśmy wysłani celem zduszenia polskiego powstania. Przez całą noc strzelanina na ulicach. Przebijaliśmy się przez dwa dni na Dworzec pod osłoną samolotów, czołgów i artylerii. Głowa pękała od huku. Pali się kilkaset domów. Partyzanci też strzelają jak djabły. Mój przyjaciel Willy już jest załatwiony. Otrzymaliśmy rozkaz przetrząsania i plądrowania domów. Znaleźliśmy ładne rzeczy. Mamy wszystkiego dosyć. Przynajmniej możemy się dowoli najeść i napić. Mam pełne kieszenie słodyczy, wódki i papierosów. Ale chciałbym, żeby się ta wojna prędko skończyła. To wszystko nie ma sensu".

List jest jeszcze jednym dowodem, jakie rozkazy wydało niemieckie dowództwo dla oddziałów walczących w Warszawie. Epilog przeżyć niemieckiego żołnierza w Stolicy Polski to: słodycze, papierosy i wódka, a gdy ich zbrakło — ucieczka...